



Sytuacja w Jastrzębskiej Spółce Węglowej staje się napięta  
**Na porozumieniu powinno zależeć wszystkim**

Rozmowa z przewodniczącym Sławomirem Kozłowskim s. 2

Wpływ człowieka przeszacowany...

**To jak jest z tym ociepleniem?**

Raport prof. Leszka Marksa s. 6

**KWIECIEŃ  
 2024  
 NR 4 (240)**

ISSN 1425-8021

ZŁO DOBREM ZWYCIĘŻAJ

NAJWAŻNIEJSZY JEST CZŁOWIEK

# SOLIDARNOŚĆ GÓRNICZA

GAZETA KRAJOWEJ SEKCJI GÓRNICTWA WĘGLA KAMIENNEGO NSZZ „SOLIDARNOŚĆ”

[www.solidarnoscgornicza.org.pl](http://www.solidarnoscgornicza.org.pl)



# PRECZ z zielonym ładem

więcej s. 4

## Piotr Duda: To apolityczny protest

Od początku swego istnienia NSZZ „Solidarność” stała po stronie swoich członków, pracowników i obywateli, a także po stronie wartości chrześcijańskich i demokracji. To Solidarność wywalczyła dla Polski wolność. Dzięki temu dziś możemy głośno manifestować swoje zdanie. Teraz wykorzystujemy to prawo, by sprzeciwić się próbie narzucenia nam przez Unię Europejską nowej religii – religii klimatycznej.

Bardzo się cieszę, że nasz apel o liczny udział w demonstracji, jaką NSZZ „Solidarność” oraz NSZZ RI „Solidarność” organizują 10 maja, spotkał się z tak szerokim odzewem. To bowiem sprawa, która dotyczy wszystkich obywateli, a nie tylko związkowców i poszczególnych grup zawodowych. Wszyscy odczuwamy skutki szalonej polityki klimatycznej UE zawartej w tak zwanym Zielonym Ładzie. Dlatego 10 maja musimy być razem.

Pragnę jednak stanowczo zaznaczyć, że organizowana przez NSZZ „Solidarność” i NSZZ RI „Solidarność” demonstracja nie ma charakteru politycznego. To apolityczny protest Polaków, którzy czują się zaniepokojeni i pokrzywdzeni szkodliwą polityką klimatyczną Unii Europejskiej. Dlatego już dziś krzyczymy głośno: precz z Zielonym Ładem!

Widzimy się na demonstracji 10 maja w Warszawie.

Piotr Duda,  
 przewodniczący Komisji Krajowej  
 NSZZ „Solidarność”



WIDZIMY SIĘ NA DEMONSTRACJI 10.05 W WARSZAWIE

NSZZ  
**SOLIDARNOŚĆ**

NSZZ RI  
**SOLIDARNOŚĆ**

## Z ŻYCIA SEKCJI

Związkowe „nie”  
dla Zielonego Ładu

Rada górniczej „Solidarności” przyjęła stanowisko, w którym wyraża wsparcie dla działań Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność” oraz „innych organizacji polskich i zagranicznych” domagających się całkowitej rezygnacji z wprowadzenia Europejskiego Zielonego Ładu. Ponadto sama chce „natychmiastowej rezygnacji z wprowadzenia Europejskiego Zielonego Ładu oraz zaniechania uchwalania i wdrażania kolejnych regulacji prawnych stanowiących jego elementy, takich jak podatek węglowy widoczny w opodatkowaniu praktycznie wszystkich towarów i usług”, zaś od rządu oczekuje „przedstawienia (...) analiz skutków wprowadzenia Europejskiego Zielonego Ładu, które stanowiły podstawę wyrażenia zgody na jego wprowadzenie”.

Największa organizacja związkowa zrzeszająca polskich górników potępiła praktyki stosowane przez Komisję Europejską podczas procesu legislacyjnego rozporządzenia metanowego. Według związkowców jest ono „kolejnym aktem prawnym Europejskiego Zielonego Ładu wdrażanym w sytuacji jego ogólnego potępienia”.

Przedstawiciele Krajowej Sekcji Górnictwa Węgla Kamiennego NSZZ „Solidarność” zwrócili też uwagę na „istotne wady” w dokumentach towarzyszących rozporządzeniu i potencjalne zagrożenia wynikające ze zmiany podstawy prawnej rozporządzenia.

- Jej skutki pozostają nieznane, choć najprawdopodobniej przełożą się negatywnie na wymogi dla górnictwa węgla koksowego, które zostaną ustalone po upływie derogacji - podkreślił.

Następnie zażądali pilnego wykonania analiz skutków zmiany podstawy prawnej rozporządzenia metanowego ze szczególnym uwzględnieniem jego wpływu na ustalenie wymogów dla górnictwa węgla koksowego.

W obronie  
mediów górniczych

W reakcji na doniesienia o planach likwidacji tygodnika Trybuna Górnicza oraz ograniczenia funkcjonowania portalu górniczego netTG.pl, Rada Krajowej Sekcji Górnictwa Węgla Kamiennego (KSGWK) NSZZ „Solidarność” wyraziła swój sprzeciw wobec takich działań. Przyjęte stanowisko przesłano na ręce ministra przemysłu pani Marzeny Czarneckiej i ministra aktywów państwowych Borysa Budki.

Niepokojące informacje na temat odstąpienia spółek węglowych od finansowania obydwu tytułów dotarły do KSGWK kilkanaście dni temu.

Autorzy przyjętego stanowiska zwrócili uwagę, że tygodnik Trybuna Górnicza „od 1994 roku stanowi jedyne medium drukowane, w którym przedstawiciele polskiego sektora wydobywczego - pracodawcy, związkowcy i pracownicy - mogą znaleźć bieżącą informację na temat branży”.

- Zatrudnieni tam od lat dziennikarze z dużym doświadczeniem i wiedzą merytoryczną stanowią gwarancję jakości publikowanych tekstów. Specyfika pracy górniczej sprawia natomiast, iż podczas drogi do pracy, zwłaszcza pod ziemią, prasa drukowana stanowi jedyne źródło, z którego pracownik może w wygodny sposób czerpać wiedzę na temat bieżących problemów dotyczących jego zawodu - podkreślił.

## JASTRZĘBSKA SPÓŁKA WĘGLOWA

Na zakończeniu sporu  
powinno zależeć wszystkim

**17 KWIEŃNIA** Rada Nadzorcza Jastrzębskiej Spółki Węglowej SA (JSW) zdecydowała, że nowym prezesem JSW będzie Ryszard Janta. Rozstrzygnięto również konkurs na stanowisko zastępcy prezesa Zarządu do spraw ekonomicznych, które powierzono Remigiuszowi Krzyżanowskiemu, zaś Jarosław Kluczniok będzie nowym wiceprezesem ds. rozwoju. Od 15 marca w składzie Zarządu są także Adam Rozmus, zastępca prezesa ds. technicznych i operacyjnych oraz pani Jolanta Gruszka, zastępca prezesa ds. handlu. Jak strona związkowa ocenia podjęte decyzje kadrowe i czy powołanie Zarządu w takim składzie przyspieszy rozstrzygnięcie toczącego się sporu zbiorowego na tle płacowym, pytamy przewodniczącego Zakładowej Organizacji Koordynacyjnej (ZOK) NSZZ „Solidarność” JSW SA Sławomira Kozłowskiego.

**Solidarność Górnicza: - Po długim czasie udało się wyłonić Zarząd JSW. Czy na podstawie samego składu osobowego nowego kierownictwa Spółki można pokusić się o prognozę, w jakim kierunku poprowadzi ono firmę?**

**Sławomir Kozłowski, przewodniczący ZOK NSZZ „Solidarność” JSW SA: -** Nowy Zarząd został, co prawda, wyłoniony 17 kwietnia bieżącego roku, ale do tej pory żadna z tych osób nie podjęła powierzonych jej obowiązków. Ma to nastąpić z początkiem maja. Czyli w dalszym ciągu Zarząd Ja-

strzębskiej Spółki Węglowej SA nie pracuje w pełnym składzie. Na pewno nie służy to Spółce. Brak stu procentowej decyzyjności zawsze stwarza mankamenty w jej funkcjonowaniu - tym bardziej, że sytuacja ta trwa nie od wczoraj. Co do samego składu osobowego, nie będę prognozować, czy to jest optymalna



opcja. Być może nie mam pełnych informacji, ale zdaje mi się, że nowo wybrani prezesi nie mieli do tej pory w swojej karierze zawodowej do czynienia z naszą branżą i raczej na pewno będą musieli się mocno skoncentrować na tym, by dobrze poznać problemy naszej Spółki. W jakim kierunku będą ją chcieli poprowadzić, trudno w tej chwili powiedzieć. Miejmy nadzieję, że w dobrym i nie będą powielać błędów swoich poprzedników. Zarząd powinien sobie zdawać sprawę z tego, że kierowanie Jastrzębską Spółką Węglową to ogromna odpowiedzialność - odpowiedzialność za blisko 30 tysięcy pracowników całej Grupy Kapitałowej JSW. W poprzednich okresach za błędy zarządzających pacyli tylko pracownicy, a ci, co powinni za nie odpowiadać, wyemigrowali i dziś robią „kariery” w innych miejscach.

**Czym, według strony społecznej, nowy Zarząd powinien się zająć w pierwszej kolejności? Ustabilizowaniem produkcji, sporem zbiorowym?**

Trudno w tej chwili powiedzieć, czym w pierwszej kolejności powinien się zająć Zarząd Spółki, bo problemów, które nabrzmiały, jest co najmniej kilka. Na pewno sprawy związane z produkcją i inwestycje są bardzo ważne, bo ze sprzedaży węgla pochodzą środki finansowe niezbędne do funkcjonowania Spółki.

## KSGWK Rząd nie skonsultował kluczowego dokumentu

## Cios w umowę społeczną

Rząd przekazał do Komisji Europejskiej aktualizację „Krajowego Planu w dziedzinie Energii i Klimatu do 2030 r.” (KPEiK) bez wcześniejszego przeprowadzenia konsultacji społecznych w sprawie jej treści. Tymczasem - zdaniem górniczej „Solidarności” - przyjęcie dokumentu może zagrozić realizacji podpisanej 28 maja 2021 roku umowy społecznej regulującej zasady transformacji górnictwa węgla kamiennego i województwa śląskiego. Pismo w tej sprawie skierowano na ręce minister klimatu i środowiska pani Pauliny Hennig-Kloski.

**JAK** podkreślono w opublikowanej przez resort klimatu wersji wstępnej KPEiK, jest on „kluczowym dokumentem nadającym kierunki polskiej transformacji i, jako taki, ma decydujący wpływ na politykę energetyczno-klimatyczną kraju w ujęciu średnioterminowym”.

- Działamy, aby rozwiązywać problemy obywateli i obywateli. A to w ich interesie jest dekarbonizacja i wzmacnianie gospodarki, innowacyjność i przeciwdziałanie katastrofie klimatycznej - twierdzą autorzy rządowego Planu.

Krajowa Sekcja Górnictwa Węgla Kamiennego (KSGWK) NSZZ „Solidarność” stanowczo zaprotestowała przeciwko pominięciu etapu konsultacyjnego

w trakcie prac nad KPEiK. Odniosła się też do jego treści.

- Istnieje poważna obawa, iż dokument ten w zaprezentowanej formie jest sprzeczny z treścią podpisanej 28 maja 2021 r. „Umowy Społecznej dotyczącej transformacji sektora górnictwa węgla kamiennego oraz wybranych procesów transformacji województwa śląskiego” - czytamy w piśmie skierowanym na ręce szefowej resortu klimatu.

Zdaniem KSGWK, „zarówno »Krajowy Plan w dziedzinie Energii i Klimatu do 2030 r.«, jak i »Polityka Energetyczna Polski do 2040 r.«, powinny uwzględniać merytoryczną zawartość umowy społecznej, co wynika wprost z treści

umowy, pod którą podpisali się przedstawiciele Rządu Rzeczypospolitej Polskiej”.

Związkowcy domagają się od ministerstwa „natychmiastowych wyjaśnień” oraz przeprowadzenia konsultacji treści „Krajowego Planu w dziedzinie Energii i Klimatu do 2030 r.” ze stroną społeczną.

- Zwracamy uwagę, iż jest to dokument kluczowy, który wkrótce może stanowić podstawę do dalszych działań ograniczających funkcjonowanie kopalń węgla kamiennego i energetyki węglowej ze strony Unii Europejskiej.

Dokończenie na str. 8

Dokończenie na str. 8

Panu  
**STANISŁAWOWI KŁYSZOWI**  
Wiceprzewodzącemu  
Rady Krajowej Sekcji Górnictwa  
Węgla Kamiennego NSZZ „Solidarność”

wyrazy głębokiego współczucia i żalu  
z powodu śmierci

**TATY**  
składają  
Rada Nadzorcza, Zarząd i Pracownicy  
Centrali Zbytu Węgla „Węglobył” S.A.

Składamy głębokie wyrazy współczucia  
z powodu śmierci

**TATY**

Naszemu Koledze,  
**STANISŁAWOWI KŁYSZOWI**

Pozostajemy w modlitwie

Rada Krajowa Sekcji Górnictwa  
Węgla Kamiennego NSZZ „Solidarność”

MANIFESTACJA W WARSZAWIE

# Głośne „nie” dla Zielonego Ładu

**STRUKTURY NSZZ „Solidarność” z całego kraju przygotowują się do zaplanowanej na 10 maja manifestacji przeciwko Zielonemu Ładowi. Tego dnia członkowie Związku przyjadą do Warszawy, by powiedzieć głośne „nie” wciąż zaostrzanej „polityce klimatycznej” Unii Europejskiej (UE). Uderza ona w kolejne gałęzie gospodarki: ostatnio najgłośniej protestują rolnicy, jednak dodatkowe opłaty wynikające z systemu handlu emisjami od lat niszczą konkurencyjność europejskiego górnictwa, hutnictwa, branży transportowej, spożywczej, chemicznej i wielu innych. W najbliższej przyszłości „polityka klimatyczna” UE uderzy także bezpośrednio w obywateli, na przykład poprzez ograniczenia związane z samochodami, lotami czy ogrzewaniem domów.**

**ROZWIĄZANIA** wdrażane w ramach Zielonego Ładu przełożą się na podwyżki opłat za prąd i ciepło oraz na nowe podatki za energię, a także na zakaz ogrzewania węglem i gazem. Zielony Ład równa się gigantycznemu opodatkowaniu benzyny, a w następnym kroku będzie oznaczał zakaz sprzedaży aut spalinowych. W ramach unijnej polityki klimatycznej wszyscy będą musieli dostosować budynki do standardów „zeroemisyjności”, a polski przemysł upadnie lub przeniesie się poza granice Unii, co może doprowadzić do masowych zwolnień i wzrostu bezrobocia.

Jak zaznaczają rolnicy, Zielony Ład zniszczy polskie rolnictwo. Wkrótce może też wystąpić problem z niespotykaną dotąd drożyzną w sklepach spowodowaną przerzuceniami na klienta ogromnymi kosztami „zielonego” transportu. 32 tysiące złotych - nawet tyle, jak wynika z raportu opracowanego przez Institut Rousseau, za Zielony Ład może zapłacić rocznie każdy pracujący Polak.

- Cały Zielony Ład jest zamachem na wolność każdego z nas - uważa przewodniczący Zarządu Regionu Śląsko-Dąbrowskiego NSZZ „Solidarność” Dominik Kolorz. - Unijni urzędnicy będą sprawdzać,

jak mieszkasz, czym ogrzewasz swoje mieszkanie, czym jeździsz i nakładać na Ciebie kary, jeśli nie będziesz spełniał ekologicznych rygorów, które Ci narzuca. Będziesz musiał zakładać pompy ciepła,

fotowoltaikę i płacić horrendalne rachunki za energię. Na spełnienie tych rygorów, dostosowanie domów i mieszkań do wziętych z sufitu wymagań większości ludzi po prostu nie będzie stać. Istnieje re-

alne zagrożenie, że wielu ludzi straci dorobek swojego życia, dorobek rodziców, bo nie będzie w stanie dostosować domu do wymagań zielonego szaleństwa - twierdzi.

Dalej zwraca uwagę, że ludzie,

którzy mieszkają w blokach, też nie mogą się czuć bezpieczni, bo tak samo będą musieli łożyć na dostosowywanie tych budynków do zielonych rygorów.

- Tak samo będą zmuszeni płacić horrendalne rachunki za energię i ogrzewanie. Skutki Zielonego Ładu odcisną swoje piętno na każdej dziedzinie życia. Wszystko będzie droższe, wszystko trudniej dostępne. Od żywności począwszy, przez odzież i wszystkie inne produkty potrzebne do codziennego funkcjonowania - podkreśla. - Jeśli myślisz, że to zagrożenie odległe w czasie, że jego ewentualne skutki będzie widać dopiero w 2035 roku, to jesteś w błędzie - dodaje.

Krajowy Sekretariat Górnictwa i Energetyki NSZZ „Solidarność” już w 2007 roku alarmował, że „polityka klimatyczna” Unii Europejskiej przybrała zły kształt i może być zagrożeniem dla obywateli nie tylko Polski, ale całej UE. Związek od lat powtarzał, że „zielona rewolucja” jest przeprowadzana w zbyt szybkim tempie, które odstaje od realiów takich krajów, jak Polska. Ponadto wskazywał, że polityka ta prowadzi do zubożenia społeczeństwa.

- Manifestacja 10 maja to początek. Musimy pokazać, że jest nas dużo, że jesteśmy naprawdę zdeterminowani, że będziemy walczyć. Pójdziemy przed Sejm i do przedstawicielstwa Komisji Europejskiej - zapowiada Dominik Kolorz. - Kolejny krok to obywatelska inicjatywa ws. referendum, w którym obywatele będą się mogli wypowiedzieć, czy chcą Zielonego Ładu, czy też tego Zielonego Ładu nie chcą. Chcemy zmusić polskich polityków, aby dokonali głębokiej rewizji Zielonego Ładu, a najlepiej, żeby wyrzucili go do kosza. Jeżeli chcesz mieć wpływ na działanie Unii Europejskiej, na działanie rządzących Polską i chcesz, żeby Twój głos był słyszalny, musisz przyjechać 10 maja na manifestację i musisz złożyć swój podpis pod inicjatywą obywatelską przeprowadzania referendum w sprawie Zielonego Ładu - podsumowuje szef śląsko-dąbrowskiej „Solidarności”.

Początek protestu o godzinie 12. na placu Zamkowym.

Marek Jurkowski



Krzysztof Leśniowski oraz Krajowy Sekretariat Górnictwa i Energetyki NSZZ „Solidarność” przepraszają Pana Piotra Woźnego

Krajowy Sekretariat Górnictwa i Energetyki NSZZ „Solidarność” - wydawca gazety „Solidarność Górnicza” oraz Pan Krzysztof Leśniowski – jej redaktor naczelny oraz autor artykułu pt. „Czy to walka o powietrze?”, opublikowanego na łamach numeru 8/2018 gazety „Solidarność Górnicza” z dnia 28.08.2018 r. oraz w serwisie internetowym [www.solidarnoscgornicza.org.pl](http://www.solidarnoscgornicza.org.pl) (<http://www.solidarnoscgornicza.org.pl/>), przepraszają Pana Piotra Woźnego za sporządzenie i publikację wskazanego wyżej artykułu zawierającego nieprawdziwe treści naruszające jego dobre imię, dobrą sławę zawodową oraz godność osobistą, jakoby Piotr Woźny sprawując publiczną funkcję pełnomocnika Prezesa Rady Ministrów do spraw programu Czyste Powietrze i uczestnicząc w procesie legislacyjnym dotyczącym rozporządzenia wykonawczego do ustawy o systemie monitorowania i kontrolowania jakości paliw proponował rozwiązania prawne w intencji zadośćuczynienia partykularnym interesom firm trudniących się importem węgla z Rosji, a w szczególności jakoby promował zmiany legislacyjne w interesie przedsiębiorstwa Polfrost Terminal sp. z o.o. oraz Pana Tomasza Szyszko zasiadającego w zarządzie tejże spółki, w rewanżu rzekomych osobistych zasług Pana Tomasza Szyszko w rozwoju kariery zawodowej Piotra Woźnego.

Naszym celem przy sporządzaniu materiału prasowego był interes polskiego górnictwa, wobec czego przepraszamy Pana Piotra Woźnego za sformułowania które naruszają jego dobra osobiste.

# Zielone szaleństwo!

**EUROPEJSKI** Zielony Ład spowoduje zubożenie społeczeństw Unii Europejskiej. Promują go osoby, które żyją z grantów. Jako UE popełniamy zbiorowe samobójstwo - mówi prof. Władysław Mielczarski, ekspert ds. energetyki.



**DYSKUSJA** wokół Europejskiego Zielonego Ładu staje się coraz bardziej gorąca. Zielony Ład zakłada, że Europa będzie pierwszym kontynentem neutralnym dla klimatu do 2050 r. To jest cel główny, w jego realizacji mają pomóc takie cele jak produkcja energii ze źródeł odnawialnych, rozwój samochodów elektrycznych i nowe, zeroemisyjne technologie w przemyśle.

## Wolny rozwój gospodarczy UE

- Transformacja w kierunku neutralności klimatycznej otworzy istotne możliwości, jeżeli chodzi o wzrost gospodarczy, nowe modele biznesowe i rynki, tworzenie nowych miejsc pracy i rozwój technologiczny - czytamy w dokumentach Unii Europejskiej.

Tyle, że te plany nie działają. W lutym 2024 r. Komisja Europejska przedstawiła prognozy, z których wynika, że wzrost Produktu

Krajowego Brutto (PKB) Unii Europejskiej w 2024 r. wyniesie 0,9 proc. a strefy euro (czyli państw, gdzie obowiązuje waluta euro) 0,8 proc. Trudno mówić, że są to oszałamiająco pozytywne wyniki.

Z lutowych prognoz Komisji Europejskiej wynika, że wzrost PKB w Polsce ma mieć 2,7 proc., a w 2025 r. 3,2 proc. Widać więc, że gospodarka Polski ma się rozwijać szybciej niż średnia UE. Także wiele państw świata, w tym Azji, rozwija się szybciej niż średnia unijna.

W wielu państwach UE już wiadać, że przestawienie gospodarki na zielone tory nie przynosi pożądanego efektów, a unijne firmy borykają się z coraz większą, bardziej agresywną - i przede wszystkim tańszą - konkurencją z innych stron świata. Najlepszym przykładem tego są samochody elektryczne. Miały one napędzać gospodarkę UE a tymczasem unijne koncerny samochodowe boją się importu

tańszych samochodów elektrycznych z Chin (więcej o problemach branży samochodowej w UE pisaliśmy w poprzednim numerze Solidarności Górniczej).

## Trzeba będzie zamknąć cały przemysł w UE?

Większość polityków i ekspertów nadal popiera Zielony Ład a wszelkie trudności w jego realizacji tłumaczą tym, że Zielony Ład realizujemy za wolno i w zbyt małym zakresie. Są jednak i eksperci krytykujący Zielony Ład.

- Na pewno polityka Europejskiego Zielonego Ładu jest i będzie bardzo kosztowna. Natomiast przede wszystkim jest ona niemożliwa do zrealizowania. Ustanowiono bowiem nierealne cele. Unia Europejska chce osiągnąć zerowe emisje netto do 2050 roku. Jednak tego nie uda się osiągnąć - mówi portalowi WNP.PL prof. Władysław

Mielczarski, ekspert ds. energetyki.

Zdaniem Mielczarskiego, gdyby chcieć osiągnąć Zielony Ład, to trzeba byłoby zamknąć cały przemysł.

- Ten Europejski Zielony Ład będzie szczególnie kosztowny dla biedniejszych krajów europejskich, w tym dla Polski. Przykładowo Niemcy przez Europejski Zielony Ład nieco zubożeją, ale Polacy stracą przez niego nawet połowę dochodu liczonego na osobę. Oznaczać to będzie pauperyzację społeczeństw w UE. Ponadto będzie szybko postępować utrata konkurencyjności europejskiego przemysłu - mówi Władysław Mielczarski.

Przypomniał, że Unia Europejska chciała znaleźć sobie takie obszary, gdzie będzie lepsza od innych i wyprzedzi konkurencję. I wymyślono przed laty, że będzie to sektor zielonej energetyki i rozwoju odnawialnych źródeł energii. Jednak UE mocno się przeliczyła. Okazało się bowiem, że kraje azjatyckie dużo lepiej opanowały te technologie.

Potrąfią produkować o wiele taniej i teraz zalewają nas między innymi panelami fotowoltaicznymi czy samochodami elektrycznymi. To oni coraz więcej tych produktów sprzedają w Europie i na tym zarabiają. Natomiast firmy europejskie popadają w coraz większe tarapaty, musząc ponosić koszty wyśrubowanej polityki klimatycznej. Ponad 20 lat temu grupa aktywistów zgłaszała postulaty walki z emisją gazów cieplarnianych. Mówiono o potrzebie walki ze zmianami klimatycznymi. Jednak to się potem wymknęło spod kontroli.

## Aktywiści żyjący z grantów prowadzą UE nad przepaść

- Obecnie masy ludzi w UE żyją z różnych grantów, propagując Europejski Zielony Ład. Oni otrzymują coraz to nowe granty i sami już uwierzyli w zieloną utopię. Dzisiaj przez to bardzo trudno zrobić krok w tył. Miliony ludzi bowiem dały się zindoktrynować. Takim przykładem jest znana aktywistka klima-

tyczna Greta Thunberg. Powstało coś na kształt nowej pseudoreligii - mówił Władysław Mielczarski portalowi WNP.PL.

Te słowa potwierdzają sami aktywiści klimatyczni. Jedną z najbardziej znanych aktywistek klimatycznych w Polsce - Dominika Lasota - pytana w radiu RMF FM o to, z czego się utrzymuje odpowiedziała, że żyje z ciężko wywalczonych różnych grantów i środków, które zbiera jej organizacja.

Pomimo rosnących problemów gospodarczych i społecznych nie wskazuje na to, żeby w najbliższym czasie UE odeszła od planów Zielonego Ładu.

- Nie wierzę raczej w to, że się uda. Upiliśmy się bowiem całym tym Europejskim Zielonym Ładem. I jesteśmy jak alkoholik. On nie przestanie pić, dopóki sobie czegoś nie zrobi, dopóki nie przestraszy się swojego stanu. W UE ludzie przez Europejski Zielony Ład mocno zubożeją. Może dopiero wtedy do nich dotrze, że coś jest nie tak. Chyba innej drogi dla społeczeństw UE, jak przejście przez „smugę cienia”, nie ma - tłumaczył Władysław Mielczarski.

Jak mówił, możliwe, że czeka nas okres upadku Europy. Przeciwnie upadek Cesarstwa Rzymskiego też nastąpił. Za jakiś czas UE też może upaść.

- Zachodzi tutaj pytanie: czy potem Europa zdoła się odbudować i ile czasu jej to zajmie. Obecnie prym na świecie zaczyna wieść Azja. Teraz mamy czas Azji, która się rozwija i nie zavraca sobie głowy kwestiami ochrony klimatu. Jako UE popełniamy zbiorowe samobójstwo. Być może jako UE musimy mocno upaść również pod względem cywilizacyjnym, żeby nadeszło otrzeźwienie - mówił Władysław Mielczarski.

Czerwcowe wybory do Parlamentu Europejskiego pokażą, czy w Polsce i reszcie krajów UE przyjdzie takie otrzeźwienie.

Opr. IDS

## ZIELONY ŁAD Niech Polacy oceniają jego skutki w referendum

# Rozpoczynamy zbiórkę podpisów!

**10 maja podczas manifestacji w Warszawie „Solidarność” rozpocznie zbiórkę podpisów pod wnioskiem o referendum w sprawie odrzucenia Zielonego Ładu – przekazał 23 kwietnia Piotr Duda, szef Komisji Krajowej związku. Podczas konferencji prasowej zaprezentowane zostało również pytanie referendalne.**

„CZY jest Pani/Pan za zobowiązaniem Prezydenta RP, Parlamentu RP, Rządu RP do odrzucenia przez Polskę polityki klimatycznej UE w obecnym kształcie zawartej w Europejskim Zielonym Ładzie?” – tak będzie brzmiało pytanie w referendum, do którego zamierza doprowadzić NSZZ „Solidarność”. Aby było to możliwe, związek musi zbierać co najmniej 500 tys. podpisów. Następnie wniosek o rozpisanie referendum musi jeszcze zostać przyjęty przez Sejm.

Podczas konferencji prasowej zorganizowanej w warszawskim biurze Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność” Piotr Duda podkreślił, że związek ma zamiar zebrać znacznie więcej podpisów niż wymagane prawem pół miliona. – „Solidarność” to potrafi. Przed laty zebraliśmy w czasie półtora miesiąca prawie 3 mln podpisów, by przeprowadzić referendum w sprawie wieku emerytalnego. Chcemy, by Polacy mogli się w tak ważnym temacie jak Zielony Ład wypowiedzieć w referendum

ogólnopolskim – wskazał przewodniczący.

Decyzję o rozpoczęciu inicjatywy referendalnej Komisja Krajowa NSZZ „Solidarność” podjęła 26 marca. Wówczas zdecydowano także o zorganizowaniu demonstracji, która odbędzie się 10 maja w Warszawie. – To będzie demonstracja całkowicie apolityczna – powiedział podczas dzisiejszej konferencji prasowej Piotr Duda. Podkreślił, że odpowiedzialność za obecny kształt unijnej polityki klimatyczno-energetycznej Unii Europejskiej pono-

si cała polska klasa polityczna, która ignorowała ostrzeżenia związku w tej sprawie. – Solidarność od 2007 roku informuje o zagrożeniach wynikających z tej polityki – dodał szef Komisji Krajowej.

Marek Boruc, członek prezydium Rady Krajowej „Solidarności” Rolników Indywidualnych podkreślił podczas konferencji, że mimo wcześniejszych zapewnień, rząd nie prowadzi obecnie dialogu z organizacjami rolników. – Poparcie społeczne dla naszych protestów jest powyżej 80 procent. Jest dla nas niezrozumiałe, że w tak ważnej sprawie rząd nie chce rozmawiać – mówił Marek Boruc.

Zarówno szef NSZZ „Solidarność”, jak i przedstawiciel Solidarności RI wyrazili nadzieję, że w majowej manifestacji weźmie udział jak największa liczba uczestników. Związkowcy podkreślił, że Zielony Ład uderzy nie tylko w rolników, czy pracowników przemysłu, ale w całe społeczeństwo.

jm

# Musimy powstrzymać to szaleństwo

Zielony Ład to nie tylko problem rolników czy pracowników przemysłu. Polityka klimatyczna Unii Europejskiej uderzy w każdego polskiego pracownika, w każde gospodarstwo domowe. Dotknie praktycznie wszystkich sfer naszego codziennego życia. Odbierze nam to, co udało się zbudować w Polsce od upadku komuny. Naszą wolność i naszą własność.

## MIESZKANIA:

- Opłaty za emisję CO<sub>2</sub> powstającą przy ogrzewaniu prywatnych domów, a potem zakaz ogrzewania gazem olejem opałowym i węglem.
- Przymus dostosowania domów i budynków publicznych do standardów zeroemisyjności, a więc obowiązek zakładania fotowoltaiki na dachach, pomp ciepła oraz termomodernizacji.
- Zakaz sprzedaży i wynajmu mieszkań, które nie spełniają wymogów „Zielonego Ładu”.
- W Polsce przebudowy będzie wymagało 83 proc. budynków, co będzie kosztowało ok. 1,5 biliona zł.

## TRANSPORT:

- Ogromny wzrost opodatkowania paliwa.
- Opłaty za emisję CO<sub>2</sub> w prywatnych samochodach.
- Podatek za samo posiadanie samochodu.
- Wzrost kosztów transportu wszelkich towarów, który wywoła drożyznę w sklepach.
- „Strefy czystego transportu”, do których wjazd będą miały tylko najnowsze i najdroższe auta
- Zakaz sprzedaży samochodów spalinowych.
- Własny samochód znów stanie się luksusem dostępnym dla nielicznych.

## ENERGIA:

- Gigantyczne obciążenia finansowe energetyki węglowej. Koszt uprawnień emisyjnych, które muszą kupować polskie elektrownie wzrośnie do kilkuset euro za tonę CO<sub>2</sub>.
- Koszty zakupu uprawnień emisyjnych już dzisiaj znacząco podnoszą ceny energii dla obywateli. W przyszłości wymuszą likwidację energetyki węglowej.
- Przymus budowy koszmarnie drogich farm wiatrowych i fotowoltaicznych, które nie są w stanie zapewnić przemysłowi i gospodarstwu domowemu stabilnych dostaw energii po akceptowalnej cenie.
- Utrata bezpieczeństwa i niezależności energetycznej. Zamiast na polskim węglu, którego mamy pod dostatkiem, zostaniemy zmuszeni do oparcia energetyki na surowcach i technologiach importowanych z zagranicy.

## PRZEMYSŁ:

- Unijna polityka klimatyczna już dziś sprawia, że energia w Europie jest najdroższa na świecie.
- To powoduje, że zakłady przemysłowe są przenoszone w inne rejony świata, gdzie nie ma obostrzeń klimatycznych.
- „Zielona rewolucja” w motoryzacji spowoduje likwidację zakładów przemysłu motoryzacyjnego.
- W Polsce w tej branży pracę może stracić 52000 osób.
- Produkcji 1 tony stali w wielkim piecu towarzyszy emisja 2 ton CO<sub>2</sub>. Droga energia i wysokie ceny uprawnień emisyjnych spowodowały, że produkcja stali w polskich hutach spadła do poziomu z lat 50-tych ubiegłego wieku.
- Zagrożone likwidacją są wszystkie branże energochłonne. Przemysł cementowy, chemiczny, papirniczy i wiele innych. W skali kraju to setki tysięcy miejsc pracy.

**32000 zł**

NAWET TYLE ZA ZIELONY ŁAD  
BĘDZIE PŁACIŁ CO ROKU  
KĄŻDY PRACUJĄCY POLAK

## POLITYKA KLIMATYCZNA

# To jak jest z tym ociepleniem klimatu?

**OCIEPLENIE** klimatu osiągnie maksimum prawdopodobnie pod koniec tego stulecia, po nim rozpocznie się kolejne ochłodzenie – prognozuje prof. Leszek Marks z Państwowego Instytutu Geologicznego (PIG). Zdaniem eksperta Instytutu temperatura na Ziemi jest obecnie niższa niż w maksimach poprzednich ociepleń np. w średniowieczu. Depesza Instytutu wzbudziła oburzenie w środowiskach lobby klimatycznego (czytaj obok). Poniżej prezentujemy treść ww. depeszy.

„**WPLYW** zwiększonej emisji gazów cieplarnianych (na klimat – PAP), przede wszystkim wskutek spalania paliw kopalnych przez człowieka jest znacznie przeszacowany, ponieważ nie uwzględnia się roli równoległe postępującego ocieplenia spowodowanego przez czynniki naturalne” – ocenił w informacji przekazanej PAP Państwowy Instytut Geologiczny – Instytut Badawczy z okazji Dnia Ziemi, przypadającego 22 kwietnia.

Zdaniem naukowców PIG znajomość historii klimatu i zmian środowiska w holocenie, czyli w epoce geologicznej obejmującej ostatnie 11 700 lat, pozwala na „racjonalne prognozowanie trendu naturalnych zmian klimatu na Ziemi i ich skutków”.

„Współczesne ocieplenie osiągnie swoje maksimum prawdopodobnie pod koniec bieżącego stulecia, po czym rozpocznie się kolejne ochłodzenie. Ciepłsza woda powierzchni oceanów stymuluje zwiększenie parowania, a to spowoduje zwiększenie zachmurzenia i większe opady na sąsiednich obszarach lądowych” – przewidują naukowcy.

Zwrócili uwagę, że Ziemia i jej atmosfera zostały ukształtowane przez czynniki naturalne. „Część z nich działała bardzo słabo, ale przez miliony lat, więc ostatecznie ich wpływ zaznaczył się bardzo wyraźnie” – wskazali eksperci.

Zdaniem naukowców przyszłe zmiany klimatu i ich skutki można prognozować przez porównanie z rekonstrukcjami dla przeszłości. „Wynika z nich jednoznacznie, że współczesny trend ocieplenia jest związany z okresem przejściowym od ochłodzenia małej epoki lodowej, która skończyła się w pierwszej połowie XIX wieku” – stwierdzili eksperci PIG. „Wzrost temperatury na Ziemi w tym czasie nie przekroczył 1 st. C, a więc temperatura jest obecnie wciąż niższa niż w maksimach poprzednich ociepleń takich jak średniowiecze, okres rzymski i epoka brązu” – zwrócili uwagę.

W przeszłości zmiany klimatu zachodziły cyklicznie i miały różną skalę, co zależało od działania czynników ziemskich i pozaziemskich – podali. W holocenie, czyli obecnej epoce geologicznej, takich epizodów ciepłych i przedziwiających je ochłodzeń było kilkanaście, a każde z nich trwało około 500-600 lat.



„Najcieplejsza część holocenu, czyli jego optimum klimatyczne występowało 8-5 tysięcy lat temu, kiedy średnia temperatura na Ziemi mogła być nawet o 3 – 3,5 st. C wyższa niż obecnie” – podkreślili.

Naukowcy zwrócili uwagę, że w okresie optimum termicznego holocenu lodowce w strefie umiarkowanej znacznie się zmniejszyły, a nawet uległy całkowitemu zanikowi – tak się stało między innymi w Górach Skandynawskich, Pirenejach i na Uralu. „Obszar wieloletniej zmarzliny, charakterystycznej dla obszarów występowania klimatu zimnego, był znacznie mniejszy niż obecnie” – dodali.

W Arktyce okres ciepły zaczął się kilka tysięcy lat wcześniej i w tym czasie temperatura powierzchni morza w rejonie Spitsbergenu była o 2-5 st. C wyższa niż obecnie, co sprzyjało szybkiemu topnieniu wciąż rozległych lodolodów: północnoamerykańskiego, grenlandzkiego i skandynawskiego, a wieloletnia pokrywa lodowa występowała prawdopodobnie jedynie w ograniczonej części Morza Arktycznego.

„Ciepły klimat w starszej części holocenu zdynamizował ciepłe prądy morskie, które docierały bliżej biegunów. Spowodowało to zwiększenie parowania wody w oceanach i dalszy zasięg monsunów letnich, szczególnie na półkuli północnej. Przykładowo deszcze monsunowe w północno-wschodniej Afryce występowały kilkaset kilometrów dalej na północ, a więc prawdopodobnie nawet w południowym Egipcie” ocenili eksperci w informacji przekazanej PAP.

Wraz z większymi opadami w rejonie śródziemnomorskim – jak podali – na Saharze pojawiła się sawanna i dopiero postępujące w ostatnich 5000 lat ochłodzenie spowodowało, że została przekształcona w pustynię.

Według naukowców wpływ na klimat na Ziemi miały też zjawiska ekstremalne. „Trwały krótko, ale w ogromnym natężeniu i efekt ich działania był często katastrofalny dla życia na Ziemi” – zaznaczyli. Niektóre z nich miały zasięg lokalny lub co najwyżej regionalny, np. wybuchy wulkanów, powodzie i trzęsienia ziemi, ale były również takie o znaczeniu globalnym, jak

wybuchy superwulkanów oraz uderzenia komety lub asteroidy, które w efekcie spowodowały drastyczne ochłodzenia, trwające tysiące lat – wyjaśnili eksperci.

Ich zdaniem katastrofalny wpływ na klimat na Ziemi mogłoby mieć masowe użycie broni jądrowej, ponieważ doprowadziłoby to „prawdopodobnie” do wieloletniej „zimy nuklearnej” i „rozległego skażenia terenu”.

Według PIG w skali globalnej wpływ człowieka na klimat jest niewielki, ale może być istotny lokalnie. Eksperci przyznali, że działalność człowieka jest ograniczona głównie do powierzchni

Ziemi, lecz wpływa również na jej atmosferę i sięga kilka kilometrów w głąb, także w oceanach. „Zmiany w sposobie użytkowania powierzchni Ziemi, np. wylesianie, uprawy rolne, zabudowa i nieracjonalna gospodarka wodna mają istotny wpływ na lokalne stepowanie i pustynnienie obszarów, szczególnie tych znajdujących się w pobliżu granicy stref klimatycznych” – wyjaśnili.

Instytut powołał się na dane Komisji Europejskiej, zgodnie z którymi 70 proc. gleb w UE „nie jest w dobrym stanie”. „Przedstawiona w listopadzie 2020 r. strategia glebowa UE do 2030 r. ma na celu rekultywację do 2050 r. zdegradowanych i zdewastowanych gleb w Europie, zwiększenie ich odporności i zapewnienie im odpowiedniej ochrony, tak aby do 2050 r. wszystkie ekosystemy glebowe były w stanie dobrym” – wskazali naukowcy.

Zwrócili też uwagę, że wbrew powszechnym opiniom, Polska nie jest krajem „katastrofalnie zanieczyszczonym”. „Przeładowane badania geochemiczne wykazały jednak przekroczenia dopuszczalnych zawartości substancji szkodliwych w glebach, wodach i osadach wodnych w niektórych rejonach kraju” – zaznaczyli. Przypomnieli, że ostatnia ocena stanu wód podziemnych w Polsce, oparta o dane z roku 2022 wykazała, że stan chemiczny wód podziemnych jest dobry na obszarze 95 proc. powierzchni kraju. „Tylko na terytorium 5 proc. powierzchni kraju jakość wód jest antropogenicznie zmieniona i jej wykorzystanie na cele komunalne może być ograniczone” – dodali.

Źródło: naukawpolsce.pl

## Polityczne naciski?

We wtorek, 23 kwietnia w specjalnym oświadczeniu Państwowy Instytut Geologiczny przeprosił za upublicznienie materiału i odciął się od zawartych w nim poglądów, stwierdzając, że „publikacja materiału w tej formie nie powinna mieć miejsca” oraz że mogła ona „wprowadzać opinię publiczną w błąd w kwestii wpływu emisji gazów cieplarnianych przez ludzi na klimat”. PIG zapewnił, że „w pełni zgadza się z ustaleniami naukowymi dotyczącymi wpływu działalności człowieka na klimat Ziemi” i z ustaleniami IPCC w tej kwestii.

**Z USTALEŃ** portalu Niezależna.pl wynika, że wyjaśnienie Państwowego Instytutu Geologicznego zamieszczone we wtorek na jego stronie internetowej było przygotowane przez ministerstwo klimatu i zostało wymuszone pod groźbą dymisji.

- To są naciski pozamerytoryczne, a zdecydowana większość pracowników naukowych Instytutu podziela poglądy zaprezentowane w przekazanym PAP materiale z okazji Dnia Ziemi i wspiera prof. Marksa. Instytut tak

naprawdę nie zmienił swojego zdania. Tego wyjaśnienia nie należy traktować jako deklarację merytoryczną, tylko nacisk polityczny, grożący dymisjami. Chodzi o ochronę instytutu i dlatego się to na stronie znalazło - poinformowało Niezależna.pl wiarygodne źródło w PIG.

Według rozmówcy portalu, komunikat, który się ukazał w niedzielę i tak „był nieco złagodzony” w stosunku do poglądów prezentowanych przez prof. Marksa, ale generalnie w dużej mierze

je odzwierciedlał.

- Ale to było nie do przyjęcia przez ministerstwo, więc została przysłana kolejna wersja, grożąca dymisją dyrektorowi i jednemu z wiceministrów, jeżeli to się nie znajdzie na stronie. Zostało to troszeczkę wyłagodzone w stosunku do tego pierwowzoru, który przyszedł z ministerstwa, ale z rzeczywistością nie ma to nic wspólnego i jest to rodzaj ręcznego i pozamerytorycznego sterowania.

POLITYKA Rząd nadal nie wie co zrobić z energetyką węglową

# Nie wie lewica, co czyni prawica...

**MINĘŁO** ponad pół roku od wyborów parlamentarnych a rządząca koalicja nadal nie przedstawiła swojego planu dotyczącego funkcjonowania górnictwa węgla kamiennego i energetyki. I nie zanoszą się na to, żebyśmy szybko taki plan poznali.

**RZĄD** Prawa i Sprawiedliwości (PiS) miał jasny plan dotyczący przyszłości energetyki. Z grup energetycznych miały zostać wydzielone elektrownie na węgiel kamienny i brunatny oraz kopalnie węgla brunatnego, które potem miały trafić do nowej firmy o nazwie Narodowa Agencja Bezpieczeństwa Energetycznego (NABE). NABE miała nadal produkować prąd z węgla, ale nie miała inwestować w nowe bloki, co najwyżej dopuszczano remonty bloków już istniejących. Grupy energetyczne już bez elektrowni węglowych miały zwiększać inwestycje w odnawialne źródła energii. PiS nie zdążył zrealizować swojego planu.

## Stary pomysł do kosza, ale nowego nie ma

Nowy, koalicyjny rząd kierowany przez Donalda Tuska wyraźnie zapowiedział, że projektu NABE nie będzie kontynuował - ale nie przedstawił planu co w zamian. Marzena Czarnecka, minister przemysłu, zaproponowała powiązanie elektrowni węglowych z kopalniami.

- Aby ten pomysł mógł się zrealizować, musi być on zgodny z umową społeczną, finansowaniem przez banki, rozporządzeniem metanowym (które potencjalnie może przynieść miliony inwestycji w kopalniach), miejscem węgla w kolejności produkcji energii elektrycznej w kraju ze względu na koszt, wielkością złóż węgla i żywotnością elektrowni węglowych. Tych sześć elementów musi być zgodnych ze sobą - mówiła Czarnecka w wywiadzie dla gazety "Rzeczpospolita".

Jako przykład takiego rozwiązania podała grupę Enea, do której należy kopalnia Bogdanka.

Minister Czarnecka mówiła, że jeszcze zbyt wcześnie mówić o konkretnym planie, ale jej zdaniem naturalnym wydaje się „powiązanie” kopalń śląskich z elektrowniami węglowymi PGE, a kopalń Południowego Koncernu Węglowego (dawny Tauron Wydobycie) z elektrowniami węglowymi Taurona.

W wywiadzie dla portalu WNP.PL Czarnecka wyjaśniła, że kopalnie i elektrownie nie będą łączone kapitałowo w jednej grupie - a tak jest w przypadku Enei i Bogdanki (Enea ma 64,91 proc. akcji Bogdanki).

- Absolutnie nie chodzi o połączenia kapitałowe w ramach grup energetycznych - mówiła Marzena Czarnecka WNP.PL.

Na szczegóły łączenia musimy jeszcze poczekać.

- W lipcu powinniśmy przedstawić plan „przypisania” konkretnych kopalń do danych elektrowni. We wrześniu będziemy przedstawiać zaś rozwiązania prawne, jak ten pomysł przeprowadzić. Chcielibyśmy zamknąć ten proces ustaleń w tym roku - mówiła Marzena Czarnecka dla "Rzeczpospolitej".

Nie wiadomo jednak, czy Marzena Czarnecka dotrwa na ministerialnym stanowisku do lipca. Od dawna słychać głosy, że jest



skiu do lipca. Od dawna słychać głosy, że jest jednym z najsłabszych ministrów w rządzie Donalda Tuska i że zostanie odwołana. Spekulacje te wzbudziły dodatkowo ogromne spadki notowań giełdowych koncernów energetycznych po wspomnianym wyżej wywiadzie.

Kilkoro ministrów startuje w wyborach do Parlamentu Europejskiego, więc zmiany w rządzie są niemal pewne. Bardzo możliwe, że jedną z tych zmian byłoby zdjęcie ze stanowiska Marzeny Czarneckiej. Gdyby do tego doszło to przygotowywanie planu na funkcjonowanie energetyki i górnictwa mocno by się wydłużyło, nowy minister musiałby przecież zapoznać się ze sprawą...

## Energetyka ma swój plan

Pomysł powiązania kopalń i elektrowni nie podoba się grupom energetycznym. Prezes PGE, czyli największej grupy energetycznej w Polsce, Dariusz Marzec powiedział, że jeszcze w tym roku PGE przedstawi rządowi koncepcję wydzielenia aktywów węglowych z grupy. Dodał, że spółce zależy na jak najszybszym rozwiązaniu tego problemu.

Marzec, cytowany przez PAP poinformował, że wydzielenie aktywów węglowych z grupy to obecnie podstawowy warunek jej dalszego rozwoju i punkt wyjścia dla aktualizacji strategii grupy, której kierunek pozostaje niezmienny. Przypomniał, że jest to dekarbonizacja, rozwój OZE oraz inwestycje w sieci dystrybucji energii.

Dariusz Marzec przyznał, że poprzedni model wydzielenia aktywów do NABE wymaga aktualizacji i odniesienia do obecnej sytu-

acji rynkowej i obecnych prognoz rynkowych związanych z działalnością segmentu energetyki konwencjonalnej.

Przypomniał, że koncepcja NABE zakładała skupienie wszystkich aktywów węglowych w jednym podmiocie. Jego zdaniem, „niekoniecznie musiałyby to być w jednym podmiocie”. Przyznał, że każda grupa energetyczna przedstawi swoje propozycje.

Także nowy prezes Taurona Grzegorz Lot powiedział, że Tauron będzie chciał wydzielić elektrownie węglowe poza grupę.

## Szybkiej decyzji nie będzie

Z obozu władzy mamy więc dwie sprzeczne koncepcje: minister przemysłu chce powiązania konkretnych elektrowni z kopalniami a prezesi grup energetycznych proponują wydzielenie elektrowni do nowych spółek, coś na kształt proponowanego przez PiS NABE. PiS chciał jednego, wielkiego NABE a prezesi proponują powstanie kilku mniejszych NABE.

Nie wiadomo, który pomysł zwycięży. Sprawy nie ułatwia to, że grupy energetyczne są kontrolowane przez Ministerstwo Aktywów Państwowych (MAP) a minister aktywów Borys Budka startuje w wyborach do Parlamentu Europejskiego. Więc bardzo możliwe, że już wkrótce będziemy mieli i nowego ministra przemysłu i nowego ministra aktywów państwowych. W takiej sytuacji szybkie stworzenie konkretnego i racjonalnego planu na funkcjonowanie energetyki i górnictwa będzie prawie niemożliwe.

## RYNEK WĘGLA

# Co zrobić z nadwyżką surowca?

Ministerstwa Przemysłu zapowiedziało blokadę importu węgla z zagranicy. Czy ta decyzja ma jakkolwiek moc sprawczą?

**ZDANIEM** Jarosława Grzesika, przewodniczącego Sekretariatu Górnictwa i Energetyki NSZZ „Solidarność”, decyzja blokująca import może dotyczyć co najwyżej spółki PGE Paliwa.

- Węglokoks SA - z tego, co wiem - od dłuższego czasu węgla już nie sprowadza, podczas gdy spółka PGE Paliwa - ku naszemu zdumieniu - ostatni kontrakt na import surowca zawarła 23 listopada 2023 roku, a więc 5 miesięcy temu, kiedy dla wszystkich było już jasne, że mamy węgla za dużo i że go więcej nie potrzebujemy. Takich umów we wcześniejszych miesiącach mogło być znacznie więcej. Poza tym pani minister wyraźnie zastrzegła, że nie ma wpływu na importerów prywatnych. Tak więc pisanie o „blokadzie importu węgla” jest czymś bardzo na wyrost. Sprowadzając rzecz do konkretnego - możemy mówić co najwyżej o ograniczeniu importu węgla przez spółki, które kontroluje polski rząd - ocenili związkowcy.

Przedstawiciele Krajowej Sekcji Górnictwa Węgla Kamiennego NSZZ „Solidarność” podczas niedawnego spotkania z ministerem przemysłu Marzeną Czarnecką poruszali kwestię rynku węgla wskazując na problem zbytu surowca.

- Poruszyliśmy temat handlu węglem, bo trzeba powiedzieć sobie jasno i wyraźnie, że polscy producenci węgla kamiennego mają potężny problem ze zbytem wydobywanego surowca - wskazał Jarosław Grzesik. - W większości kopalń mamy pełne lub prawie pełne zwały. Wolumen kontraktów, które zostały zawarte z koncernami energetycznymi, nie do końca spełnia oczekiwania spółek węglowych. Oprócz tego mamy problem z węglem sprowadzonym już wcześniej. Trzeba pamiętać o tym, że elektrownie też mają zwały wypełnione węglem i to nie tylko tym krajowym, ale również zakupionym decyzją premiera Mateusza Morawieckiego przed dwoma laty, kiedy spodziewaliśmy się dużych kłopotów na rynku po ataku Rosji na Ukrainę. Węglokoks SA i spółka PGE Paliwa dostały „polecenie polityczne”, by ściągnąć potrzebny węgiel z kierunków innych niż Federacja Rosyjska, wskutek czego surowiec zaczął napływać do Polski w ilościach znacząco przekraczających krajowe zapotrzebowanie. Bardzo szybko „zapchano” rynek węgla, „zapchano” zwały przy elektrowniach, ale nie tylko. Obecnie Węglokoks SA ma ponad milion ton sprowadzonego węgla w kilkudziesięciu różnych miejscach i na bieżąco ponosi koszty związane z obsługą kredytów zaciągniętych na zakup węgla czy z jego składowaniem. Zarząd Węglokoksu robi wszystko, by się tego ciężaru, brzydko mówiąc, pozbyć - co nie jest rzeczą łatwą, a samo „rzucenie” takich ilości węgla na rynek dodatkowo utrudniłoby sytuację polskich spółek węglowych - podsumował przewodniczący Grzesik.

Według minister Czarneckiej „rok 2024 będzie pod względem zagospodarowania węgla bardzo trudny, ponieważ obowiązuja jeszcze umowy handlowe zawierane przez poprzednie zarządy firm energetycznych”, ale w roku przyszłym „ministerstwo ma nadzieję całkowicie rozładować już ten problem”.

# Na zakończeniu sporu powinno zależeć wszystkim

Dokończenie ze str. 2

JSW jest spółką giełdową, musi zatem polegać wyłącznie na własnych siłach, a skoro tak, to najważniejsze, żeby - jak to bywa również w życiu - przede wszystkim nikt nam nie przeszkadzał. Nie mniej palącym problemem są sprawy pracownicze. Należy do nich zaliczyć bezpieczeństwo pracy i wynagrodzenia za pracę, w tym prowadzony spór zbiorowy, który wskutek braku decyzji Zarządu jest na końcowym etapie i wkrótce trzeba będzie podjąć dalsze kroki, zgodnie z ustawą o rozwiązywaniu sporów zbiorowych.

Z perspektywy pracowniczej zwykle najistotniejsze są wspomniane przed chwilą kwestie płacowe. Czy powołanie nowego Zarządu może wpłynąć na szybkie rozstrzygnięcie sporu zbiorowego, dzięki czemu pracownicy dowie-

dzieliby się, jak będą wynagradzani?

Spór zbiorowy, który prowadzimy już od dłuższego czasu, powinien być rozstrzygnięty jeszcze za poprzedniego Zarządu. To tamten Zarząd miał wiedzę o sytuacji Jastrzębskiej Spółki Węglowej, ale widocznie chciał być bardzo „na topie” i po powołaniu nowego rządu postanowił nie podejmować żadnych decyzji, choć w innych firmach, znajdujących się w podobnej sytuacji, sprawy płacowe zostały wcześniej rozstrzygnięte i dogadane. Propozycje „starego” Zarządu w sprawie wynagrodzeń na ten rok, mimo dwucyfrowej inflacji za rok poprzedni, sprowadzały się do obniżenia nie tylko realnych, ale i rzeczywistych wynagrodzeń pracowników. W protokole rozbieżności nazwał to wprost próbą okradzenia załóg kopalń. Czy taka postawa była próbą przypodobania się nowej Radzie Nadzorczej i nowemu większościowemu właścicielowi? Nie podejmuję się odpo-

wiedzi. Z pewnością takie działania prowadzą wprost do otwartego konfliktu. Tymczasem prowadzony spór zbiorowy jest na etapie mediacji. Spotkaliśmy się z mediatorem i przedstawiliśmy nasze stanowisko, podczas gdy Zarząd z mediatorem spotkać się nie chce i unika podjęcia ostatecznych mediacji, które mogłyby rozstrzygnąć kwestię naszych dalszych działań. Odnosząc się do ostatniej części pytania, powiem tak - powołanie Zarządu powinno wpłynąć na rozstrzygnięcie prowadzonego sporu zbiorowego, na czym powinno zależeć nie tylko nam, ale również nowemu kierownictwu. Koniec sporu oznaczałby ustabilizowanie i uspokojenie nastrojów wśród pracowników, co w ostatecznym rozrachunku zawsze sprzyja bezpiecznej i stabilnej pracy. Ale czy tak będzie, to w bardzo dużej mierze zależy od samego pracodawcy.

rozmawiał: Marek Jurkowski

## KRZYŻÓWKA

UDAJE PISTOLET	▼	UROCYSTOŚĆ Z JEDNĄ ŚWIECZKĄ	OSMIOSOBOWA ŁÓDŹ WIOSŁOWA	POKÓJ, W KTÓRYM SIĘ SPOŻYWA POSIĘKI	ŚPIEWKA DLA SOLENIZANTA (DWA WYRAZY)	▼	PRZEDSTAWICIEL SUBKULTURY MĘDZIEŻOWEJ	W OKU SIĘ KRĘCI PIES MYSLIWSKI	▼	WYSPA GRECKA, W REGIONIE ATTYKA	▼	PEŁNIE PRZEZ WADOWICE
JEDEN Z LEKKO-ATLETÓW	▶			15			2					MATERIAŁ OPATRUNKOWY
WERONIKA... - AKTORKA	▶						POLSKI ZESPÓŁ JAZZU TRADYCYJNEGO					
... PÓŁNOCNA ZE SKOPJE	▶								JEDNA Z WIERZB IMIE AKTORKI DYMNEJ			
DAWNY BRAMKARZ W PIŁCE RĘCZNEJ	▶	13				LATEM NA SKOCZNI NARCISERSKIEJ						
	▶					KOLOR, POCISK ALBO OWOC					JAKOŚĆ, WYGLĄD SKÓRY TWARZY	
KLAMRA ŻEGLARSKA	▶					TRZECIA ZONA CESARZA KLAUDIUSZA		NAMAWIANIE		URZĄD REKTORA	12	OCEŃNIĄ WARTOŚĆ TOWARÓW
ROŚLINNY MOTYW DEKORACYJNY	▶	3	PAŃSTWO W AMERYCE POŁUDNIOWEJ	MIESZKANKA HAWAJÓW	WIEŻA MECZETU							
STOLICA KATARU	▶	CHUDY, NEDZNY KON							DEŁGI OKRES CZASU			
	▶	BADACZ JAJ PTASICH	1		10							
	▶				RYBA W FILMIE „SZCZĘKI”		NIEDUŻA MAŁPA O OBFITYM OWOSIENIU					
DRAPIEŻNY SSAK; ŁASZA	▶							8	DAWNY TŁUSZCZ KUCHENNY		7	DAWNA OPŁATA NA GRANICY MIASTA
ŻYCZENIE	▶											
	▶				UCZEŃ SZKOŁY WOJSKOWEJ							5
DÓŁ PO WYBUCHU BOMBY	▶				OGON LISA				RYSUNEK WGBĘBNY WYKONANY RYLCEM		4	11
TAŃCOWAŁA Z NITKĄ W BAJCE JANA BRZECHWY	▶											
	▶				ŻART WYRAŻAJĄCY CZYJŚ LĘKCEWAŻENIE				BABIE JESIEŃ			
	▶											
	▶				RODZAJ ZAPIĘCIA W POSTACI ZATRZASKU							
	▶							14	DWA RÓWNOLEGE CIĄGI SZYNY			

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15
---	---	---	---	---	---	---	---	---	----	----	----	----	----	----

Rozwiązanie krzyżówki panoramicznej prosimy przesyłać na adres: Sekcja Krajowa Górnictwa Węgla Kamiennego NSZZ „Solidarność”, ul. Floriana 7, 40-286 Katowice lub drogą mailową: redakcja@solidarnoscgornicza.org.pl

Wśród nadesłanych odpowiedzi wylosujemy nagrody. Miłej zabawy. Rozwiązanie hasła w krzyżówce świątecznej brzmi: **Do palemki i pisanek do koszyczka bazię baranek dokładamy wiosny zieleń i najlepszego życzeń wiele.** Nagrody wylosowali: Weronika Wolska z Knurów oraz Hubert Wolny z Radlina. Gratulujemy. Nagrody prześlemy pocztą.

- Zielony Ład to gigantyczne koszty dla każdego z nas
- Regulacje europejskiej polityki klimatycznej są niemożliwe do wprowadzenia
- Solidarność od lat alarmuje, że Zielony Ład to katastrofa dla naszej gospodarki
- Musimy sprzeciwić się szalonej polityce Unii Europejskiej

## ZAPROTESTUJMY RAZEM

przeciwko Zielonemu Ładowi 10 maja w Warszawie, plac Zamkowy, godzina 12



NSZZ Solidarność

NSZZ Solidarność

## Cios w umowę społeczną

Dokończenie ze str. 2

Tym samym wygaszanie zakładów górniczych wydobywających węgiel energetyczny może zostać znacząco przyspieszone wobec tego, co uzgodniono w umowie społecznej podpisanej 28 maja 2021 r. - przestrzegają.

Na koniec zapowiadają, że konsekwencją braku reakcji na powyższe postulaty ze strony Ministerstwa Klimatu i Środowiska będzie podjęcie „przewidywanych prawem działań” w obronie zagrożonych miejsc pracy.

Cytowane pismo trafiło również do minister przemysłu pani Marzeny Czarneckiej i ministra aktywów państwowych Borysa Budki.

O skomentowanie sprawy poprosiliśmy przewodniczącego KSGWK Bogusława Hutka.

- Bacznie analizujemy treść „Krajowego Planu w dziedzinie Energii i Klimatu do 2030 r.”, bo wcześniej nikt go z nami nie konsultował. Po interwencji na poziomie Rady Dialogu Społecznego okazało się, że szansa na konsultacje jest, choć dzisiaj zastanawiamy się, czy na tym etapie będzie można jeszcze cokolwiek zmienić. Unia Europejska projekt otrzymała, a nawet opublikowała go na swoich stronach, co oznacza, że może być bardzo trudno o uwzględnienie przedstawionych przez nas uwag. Moim zdaniem, trzeba zrobić wszystko, aby tak się stało. W dokumencie przesłanym do Komisji Europejskiej mamy dane

dotyczące zakładanej wielkości wydobycia węgla, ale w formie bardzo ogólnej, przez co mogą być one sprzeczne z wielkościami, na które się zgodziliśmy w umowie społecznej. To wszystko trzeba byłoby ze sobą porównać. Unia może potem te różnice wykorzystywać, próbując wymusić na Polsce przyspieszenie likwidacji zakładów górniczych. Deklaracje ze strony pani minister Czarneckiej i pana ministra Budki były takie, że umowa jest „nie do ruszenia”, jeśli chodzi o daty wygaszania poszczególnych kopalń czy kwestie pracownicze. Ale teraz, kiedy wczytuję się w rządowy Plan, zaczynam mieć wątpliwości. Wychodzi na to, że mamy do czynienia z chaosem i brakiem uzgodnień międzyresortowych - każde ministerstwo „melduje” Brukseli co innego. Tymczasem brak jednolitego stanowiska strony polskiej może skutkować tym, że finalnie unijni urzędnicy wybiorą sobie wersję, który im bardziej pasuje. Najprawdopodobniej będzie to wersja mniej korzystna dla polskiego sektora wydobywczego, czego chyba dodawać nie musimy. Do tego dochodzą potencjalne problemy z notyfikacją umowy społecznej. W Komisji Europejskiej mogą nie chcieć „przyklepać” dokumentu, który stoi w sprzeczności z innym dokumentem - i to przesłanym przez rząd tego samego kraju. Stąd nasza interwencja i próba „wyprostowania” zaistniałej sytuacji - konkluduje szef górniczej „Solidarność”.